

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 stycznia 2022 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł. na rzecz A. N. kwoty:
  - a. 48.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 października 2019 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
  - b. 5.189,40 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 października 2019 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za koszty opieki;
  - c. 1.038 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 października 2019 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za koszty leczenia i rehabilitacji;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł. na rzecz A. N. kwotę 6.666,30 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty tytułem kosztów procesu (k: 234).

Sąd I instancji ustalił, iż A. N. był zatrudniony w Centralnym Bierze Śledczym Policji na stanowisku podinspektora. Swoje służbowe obowiązki wykonywał w siedzibie (...) w Ł. przy ul. (...). Nieruchomość położona w Ł. przy ul. (...) oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr (...) w obrębie P -33 o powierzchni 19,0154 ha uregulowana w księdze wieczystej nr (...) znajduje się w trwałym zarządzie Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł.

W dniu 21 stycznia 2016 roku pomiędzy Komendantem (...) Biura (...) z siedzibą w W. a Komendantem Wojewódzkim Policji w Ł. zostało zawarte porozumienie, w treści którego zostało zawarte oświadczenie, że nieruchomość położona w Ł. ul. (...), a także w S. ul. (...) znajduje się w trwałym zarządzie Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł.. W myśl § 6 porozumienia Funkcjonariusze i pracownicy CBS mają prawo wstępu oraz wjazdu pojazdami służbowymi na teren obiektu, w których zlokalizowane są pomieszczenia wskazane w paragrafie 3 pkt 1 ppkt. b-e porozumienia (m.in. do pomieszczenia magazynowego o pow. 59,86 m<sup>2</sup> i kubaturze 179,58 m<sup>3</sup> w budynku stołówki na terenie (...) w Ł., ul. (...)) przez całą dobę przez 7 dni w tygodniu na podstawie przekazanej dysponentowi obiektu listy osób upoważnionych. Funkcjonariusze i pracownicy CBS przebywający na terenie wymienionych obiektu obowiązani są do respektowania zapisu regulaminu ruchu osobowego i pojazdów obowiązujących w tych obiektach. Porozumienie zostało zawarte na czas nieokreślony z mocą obowiązującą od dnia 9 października 2014 roku.

Z dalszych ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji wynika, iż w dniu 11 stycznia 2018 roku około godziny 8.15. A. N. przyjechał swoim prywatnym samochodem marki R. (...) do siedziby Zarządu Centralnego Biura Śledczego Policji w Ł. przy ul. (...). Tego dnia było bardzo zimno i ślisko. Powód zaparkował samochód na placu po stronie wschodniej od bramy wjazdowej należącym do Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł., gdzie do parkowania uprawnieni są funkcjonariusze i pracownicy Policji. Przed wjazdem na teren placu posadowione są znaki drogowe B – 1 „zakaz wjazdu” oraz B -36 „zakaz zatrzymywania się” z adnotacją „nie dotyczy poj. Policji, poj. (...) Policji i poj. Interesantów Policji”. Pracownicy (...) co najmniej od 2013 roku parkowali swoje prywatnej pojazdy na terenie placu po stronie wschodniej od bramy wjazdowej. Zarówno pracownicy (...) jak i Komendy Wojewódzkiej Policji nazywali ów plac parkingiem. Wjazd na plac częściowo wyłożony jest płytami betonowymi. Na parkingu znajdują się zarówno utwardzone, jak i nieutwardzone miejsca, na których zapakowywane są pojazdy. Na powierzchni znajdują się dziury, nierówności oraz wystające z płyt elementy stalowe - tzw. „uszy” służące do ich transportu. Po zaparkowaniu pojazdu A. N. zabrał z niego swoje rzeczy osobiste i udał się pieszo w kierunku bramy wjazdowej, obok której znajduje się wejście na teren jednostki Policji. Po przejściu około 2-3 metrów powód poślizgnął się na oblodzonej i nieposypanej

solą ani pisakiem powierzchni i upadł. A. N. poczuł silny ból prawej nogi w okolicy stawu skokowego. Spojrzał na nogę i zobaczył, że stopa odchyłona jest w prawo od osi w nietypowy sposób. Powód domyślił się, że mogło dojść do złamania nogi. Zadzwoił więc do kolegi R. K. i poinformował o swoim upadku i podejrzeniu złamania nogi. W tym samym czasie na parking wjechał J. S., który dostrzegł leżącego powoda i wezwał pogotowie. Wkrótce do powoda przybiegli także R. K. i przełożony M. S.. Udzielili oni powodowi pierwszej pomocy, zadbali, by nie leżał na zamrożonym podłożu i ułożyli powoda w wygodnej pozycji. M. S. usztywnił także nogę powoda. Koledzy próbowali zdjąć powodowi obuwie, jego noga była jednak zbyt spuchnięta. Powód został przebadany również na zawartość alkoholu we krwi, a wynik był negatywny. Po około 15 minutach na miejsce zdarzenia przyjechała karetka pogotowia, a powód został zabrany do szpitala.

Po odjeździe karetki pogotowia, około godziny po upadku powoda, na plac przyszedli J. P. i R. E. zatrudnieni w Komendzie Wojewódzkiej Policji na stanowiskach konserwatorów. Mężczyźni rozsypali na placu piasek. W zakres obowiązków J. P.

i R. E. wchodzi m.in. odśnieżanie, posypywanie powierzchni piaskiem lub solą w okresie jesienno-zimowym. Owe czynności rozpoczynają około godz. 6.00 rano. Pracownicy pozwanego w pierwszej kolejności odśnieżają drogę do dyżurki, chodniki, dalsze odcinki drogi oraz ciągi komunikacyjne. Jeśli starczy im czasu, to odśnieżają lub posypują solą zewnętrzny parking. Pozwany współpracuje również z firmą zewnętrzną, która odśnieża zewnętrzny plac, jednak przyjeżdża ona dopiero na wezwanie dyżurnego.

Czyniąc dalsze ustalenia Sąd wskazał, że A. N. został przewieziony do Szpitala im. (...) Medycznej w Ł., gdzie stwierdzono u niego spiralne złamanie kości piszczelowej na granicy 1/3 obwodowej z odłamem pośrednim, wieloodłamowe podgłowe złamanie strzałki. W dniu 12 stycznia 2018 roku odłamy nastawiono pod skopią i zespolono złamanie gwoździem śródszpikowym blokowanym śrubami. Powód został wypisany ze szpitala w dniu 15 stycznia 2018 roku. W dniu 25 stycznia 2018 roku w trakcie wizyty kontrolnej w poradni ortopedycznej u powoda stwierdzono niewielki stopień niedokrwienia rany, ubytek naskórka w części obwodowej podudzi. W dniu 11 lutego 2018 roku powodowi zdjęto szwy. W okresie od 27 kwietnia 2018 roku do 30 maja 2018 roku powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych, które powtórzył w lipcu 2018 roku. W dnia 24-29 października 2018 roku oraz 18 listopada 2018 roku – 25 stycznia 2019 roku

w powoda ponownie wdrożono rehabilitację. W dniu 6 marca 2019 roku leczenie powoda uznano za zakończone. W lipcu 2020 roku powód ponownie korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych.

Przed wypadkiem z dnia 11 stycznia 2018 roku powód był osobą zdrową, sprawną fizycznie. Dbał o swoją kondycję, uprawiając jogging i jazdę na rowerze. Obecnie jego sprawność jest bardzo ograniczona. Powód musiał zrezygnować z aktywności fizycznej, gdyż bardzo często odczuwa ból złamanej kończyny oraz drętwienie. Obecnie porusza się dużo wolniej, odczuwa ciągle strach przed upadkiem i ponownym urazem. Powód obawia się jeździć samochodem i rzadko wychodzi z domu. W jego zachowaniu zaszła istotna zmiana, stał się człowiekiem wycofanym. Bezpośrednio po wypadku znajdował się w złym stanie psychicznym, wydawał się bardzo podłamany całym zdarzeniem. Po wypadku powód musiał korzystać z pomocy żony, która przygotowywała mu posiłki, pomagała przy ubieraniu się i utrzymywaniu higieny. Złamanie kości prawego podudzia u powoda zrosło się definitywnie. Zabiegi rehabilitacyjne nie mają wpływu na wygojone już złamanie kości piszczelowej. Zabiegi rehabilitacyjne zlecone choremu mają za zadanie zniesienie/zmniejszenie dolegliwości bólowych stopy i prawej i kręgosłupa. Zaprzestanie wykonywania zabiegów rehabilitacyjnych nie będzie miało wpływu na wynik końcowy leczenia skutków wypadku z dnia 11 stycznia 2018 roku. A. N. wymagał pomocy osób trzecich w czynnościach tj. zakupy, przygotowanie posiłków, mycie, wykonywanie opatrunków w wymiarze 3 godzin dziennie w okresie po wyjściu ze szpitala do 20 lipca 2018 roku. W okresie od 21 lipca 2018 roku do 28 września 2018 roku powód wymagał pomocy w wymiarze 2 godzin dziennie. W okresie od 29 września 2018 roku do 31 października 2018 roku powód wymagał pomocy w wymiarze 1 godziny dziennie.

Sąd ustalił także, że pracodawca powoda powołał zespół powypadkowy mający na celu ustalenie okoliczności i przebiegu zdarzenia z dnia 11 stycznia 2018 roku. W toku czynności wyjaśniających odebrano wyjaśnienia od powoda i świadków zdarzenia, a także przeprowadzono oględziny miejsca wypadku. W trakcie dokonywania oględzin miejsca wypadku członek zespołu powypadkowego również zaparkował swój prywatny pojazd na placu po wschodniej stronie

od bramy wjazdowej. W dniu 21 marca 2018 roku został sporządzony protokół powypadkowy nr (...), w którym zdarzenie z dnia 11 sierpnia 2018 roku zostało uznane za wypadek pozostający w związku ze służbą.

Na mocy orzeczenia Komisji lekarskiej podległej Ministrowi Właściwemu dla Spraw Wewnętrznych w Ł. z dnia 9 maja 2019 roku u powoda stwierdzono uszczerbek w postaci przebytego złamania kości goleni prawej leczone operacyjnie z utrzymującym się ograniczeniem ruchomości stawu skokowego prawego (poz. 159 b) – 15%, poz. 164 b) – 8 %.

Decyzją z dnia 26 czerwca 2019 roku Komendant (...) Biura (...) przyznał powodowi prawo do jednorazowego odszkodowania pieniężnego w wysokości 21.091 zł z uwagi na doznany 23% uszczerbek na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku ze służbą w Policji.

A. N. na zakup leków i zabieg rehabilitacyjny przeznaczył kwotę 1.038 zł. Pismem z dnia 25 września 2019 roku powód zgłosił pozwanemu szkodę na osobie oraz wezwał do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 16.907,40 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i 1.038 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji w terminie do dnia 25 października 2019 roku. Pismem z dnia 27 stycznia 2020 roku pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy wskazał, iż oparł powyższe ustalenia na dowodach z przedstawionych dokumentów, fotografii, nagrania z monitoringu, zeznań powoda i świadków oraz w szczególności, gdy chodzi o rozmiar szkody będącej następstwem wypadku, na treści opinii biegłego lekarza ortopedy. Opinie biegłego (podstawowa i uzupełniająca) w sposób konsekwentny i logiczny określiły zakres szkody doznanej przez powoda w wypadku. Oceniając opinie biegłego Sąd I instancji nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd I instancji ocenił, iż powództwo podlega uwzględnieniu w części. W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu, iż powód w sposób nieprawidłowy wskazał jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa, z działalnością której wiąże się dochodzone roszczenie. Zdaniem pozwanego podmiotem odpowiedzialnym za skutki zdarzenia był pracodawca powoda (...) Biuro (...) w W. i to przeciwko niemu winno zostać skierowane powództwo. W ocenie Sądu Rejonowego treść pozwu i wskazane przez powoda okoliczności faktyczne w sposób jednoznaczny wskazują, że A. N. dochodził zadośćuczynienia i odszkodowania na gruncie odpowiedzialności deliktowej. Czyn niedozwolony, który doprowadził do powstania szkody, nie polegał na złej organizacji warunków pracy powoda, lecz jak wyraźnie wskazano w pozwie, na niesprawowaniu należytego zarządu nad nieruchomością przez Komendę Wojewódzką Policji w Ł., co doprowadziło do przewrócenia się powoda i złamania kończyny dolnej. Powód wyraźnie wskazał, że przyczyną doznanej szkody było zaniechanie odśnieżenia powierzchni parkingu i jej zabezpieczenia przed skutkami zimy. W ocenie Sądu I instancji poza sporem pozostawała okoliczność, że nieruchomość położona w Ł. przy ul. (...), na której doszło do wypadku, pozostaje w trwałym zarządzie pozwanego, a nie (...) Biura (...). Zdziwienie budzi zatem postawa strony pozwanej, która wskazywała, że to pracodawca powoda winien być pozwanym w niniejszej sprawie, choć nigdy nie kwestionowała okoliczności, iż pełniła i nadał pełni funkcję zarządcy nieruchomości, na terenie której powód przewrócił się i doznał urazu. Powód wyraźnie zaznaczył, że nie dochodzi uzupełnienia odszkodowania wypłaconego mu przez pracodawcę w związku

z wypadkiem w służbie i że nie zgadza się z jego potencjalnie zaniżoną wysokością odszkodowania. A. N. w sposób jednoznaczny określił podmiot, który jego zdaniem dopuścił się czynu niedozwolonego stanowiącego przyczynę powstania szkody na osobie. W świetle jasnych i niebudzących wątpliwości interpretacyjnych twierdzeń pozwu przyjął zatem należało, że powód w sposób prawidłowy oznaczył jednostkę organizacyjną, której działania i zaniechania stanowiąc będą przedmiot oceny Sądu pod kątem wypełnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej.

Oceniając podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego za szkodę doznaną przez powoda na placu pełniącym funkcję parkingu, a będącym częścią nieruchomości pozostającej pod jego zarządem, Sąd przyjął, iż był nim art. 415 k.c. Zasadność roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie za poniesione koszty leczenia i opieki należało

natomiast rozpatrywać w świetle dyspozycji art. 444 § 1 i 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Sąd wskazał, iż odpowiedzialność deliktowa dotyczy sytuacji, gdy szkoda zostaje wyrządzona niezależnie od istniejącego uprzednio między danymi osobami stosunku zobowiązaniowego, jednakże w takich okolicznościach, w których prawo czyni kogoś za tę szkodę odpowiedzialnym. Przepisy art. 415 k.c. i 416 k.c. normują kwestię odpowiedzialności deliktowej i formułują zasadę, według której kto z winy swej (winy organu osoby prawnej) wyrządził szkodę drugiemu, obowiązany jest do jej naprawienia. Do powstania odpowiedzialności konieczne jest zaistnienie trzech przesłanek: powstanie szkody, zawinione zachowanie sprawcy oraz związek przyczynowy między tymi dwoma zdarzeniami. Szkodą jest każdy uszczerbek w dobrach chronionych prawem. Zawinione zachowanie sprawcy szkody polegać może tak na działaniu, jak i na zaniechaniu, przy czym zaniechanie może zostać uznane za czyn jedynie wówczas, gdy wiąże się ono z niedopełnieniem ciężącego na sprawcy obowiązku działania. Zachowanie będące źródłem szkody musi być, z jednej strony, zachowaniem bezprawnym, a z drugiej, zawinionym.

W niniejszej sprawie Sąd uznał, że poza sporem pozostawała okoliczność, iż teren, na którym przewrócił się powód stanowił część nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) pozostającej w trwałym zarządzie pozwanego. Na stronie pozwanej ciążył zatem obowiązek utrzymywania nieruchomości w stanie umożliwiającym bezpieczne korzystanie z niej. W tym miejscu odnotować należy, że na końcowym etapie postępowania pozwany zaczął kwestionować charakter i funkcję miejsca, w którym doszło do poślizgnięcia się powoda. Niemal do ostatniej rozprawy pozwany nie kwestionował okoliczności, że A. N. przewrócił się na parkingu. Dopiero później podniósł, iż tak naprawdę ów plac to teren niezagospodarowany, z którego m.in. powód korzystał samowolnie, w ten sposób, że parkował nań prywatny samochód. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika natomiast, że plac co najmniej od 2013 roku pełnił funkcję parkingu, o czym wiedzieli pracownicy Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł.. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, a byli nimi zarówno pracownicy (...) jak i KWP określali miejsce upadku powoda mianem parkingu. Sąd zauważył również, iż taką terminologią posługiwali się również w treści dokumentów i notatek załączonych do akt sprawy a ponadto, na załączonej dokumentacji fotograficznej widać wyraźnie, że przed wjazdem na ów plac zostały ustawione dwa znaki drogowe wprowadzające zakaz wjazdu i zakaz zatrzymywania się na owym obszarze, który jednak nie dotyczył pojazdów Policji, pojazdów (...) Policji i pojazdów Interesantów Policji. Pracownicy Policji, w tym powód mieli zatem prawo zatrzymać tj. zaparkować pojazd w owym miejscu, które choć nie posiadało precyzyjnie określonych miejsc postojowych pełniło funkcję parkingu. Okoliczność zamontowania monitoringu na rzekomo „niezagospodarowanym placu” przemawia za przyjęciem, że strona pozwana miała świadomość, że prowadzi drugi parking, który również musi strzec i nadzorować. Powód wjeżdżając na sporny teren, jak czynił to od 2012 roku, nie działał samowolnie i na własne ryzyko, lecz zatrzymał pojazd w miejscu do tego przeznaczonym, w sposób zgodny z przepisami ruchu drogowego, za wiedzą i aprobatą pozwanego.

Z materiału dowodowego wynikało, że w dacie zdarzenia nie uczyniono zadość obowiązkom zarządcy nieruchomości. Powód po opuszczeniu samochodu poruszał się w sposób normalny i prawidłowy po placu. Jak wynika z zgodnych zeznań powoda oraz świadków J. S., R. K. i M. S. nawierzchnia była oblodzona, nieposypana piaskiem ani solą. Na nagraniu z monitoringu można również dostrzec, jak osoby udzielając pomocy powodowi mają problem z zachowaniem równowagi i same ślizgają się po powierzchni. Powołując się na zasady doświadczenia życiowego Sąd meriti wskazał, że prawidłowe utrzymanie nawierzchni w okresie zimowym wymaga od zarządcy systematycznego odśnieżania, usuwania oblodzeń, czy też sypania piaskiem, tak aby zapewnić bezpieczeństwo jego użytkownikom oraz chronić ich przed zagrożeniem życia i zdrowia. Dodatkowo w miejscach szczególnie uczęszczanych przez pieszych niezwykle istotne jest zadbanie o stan nawierzchni i usuwanie wszelkich zagrożeń dla użytkowników ruchu, gdyż występujące tu prawdopodobieństwo wypadku jest jeszcze większe. Stan powierzchni placu parkingowego był wadliwy, gdyż na jego powierzchni utrzymywała się warstwa lodu, widoczne były nierówności i wystające elementy metalowe. Taki stan nawierzchni stwarzał zagrożenie poślizgnięcia się i upadku dla użytkowników poruszających się w normalnym ruchu pieszym, stał się też bezpośrednią przyczyną wypadku powoda.

Sąd nie uwzględnił stanowiska pozwanego, w którym negował on swoją odpowiedzialność zarządcy nieruchomości za skutki przedmiotowego zdarzenia, uzasadniając to brakiem możliwości technicznych, aby odśnieżyć wszystkie wymagające tego miejsca w sytuacji, gdy wystąpiły opady śniegu i ujemne temperatury. Sąd I instancji podkreślił,

że pozwany, będąc zarządcą nieruchomości był zobowiązany do zapewnienia bezpiecznego użytkowania jej części przeznaczonych do powszechnego użytkowania. W przypadku zaistnienia takiego stanu nawierzchni, który może stwarzać potencjalne zagrożenie dla użytkowników, zarządca obowiązany jest wykonać odpowiednie czynności celem wyeliminowania niebezpieczeństwa. Ponadto zarządca winien w sposób odpowiedni przygotować zarówno techniczne, jak i personalne środki do prawidłowej realizacji swoich obowiązków. Całkowicie niesłuszne były argumenty, iż to piesi w sytuacji, gdy panują trudne warunki atmosferyczne tj. opady śniegu, ujemne temperatury winni zachować szczególną ostrożność. Prowadziłoby to do bezpodstawnego obarczenia pieszych negatywnymi konsekwencjami postępowania zarządcy nieruchomości, który nie uczynił zadość swoim obowiązkom i nie usunął skutków zimy. Zauważyć należy, iż dla przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie winy w prawie cywilnym nie jest konieczne wystąpienie winy umyślnej czy też rażącego niedbalstwa, ale wystarcza niedołożenie właśnie ogólnej staranności. W świetle okoliczności sprawy należało uznać, że wina pozwanego jako podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie powierzchni parkingu rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, jest ewidentna.

W ocenie Sądu I instancji szkodą w niniejszej sprawie był niewątpliwie uraz powoda oraz zwiększone potrzeby w postaci kosztów opieki osób trzecich powstałe na skutek wypadku, a także koszty leczenia, zaś pomiędzy naruszeniem czynności narządów ciała powoda a winą pozwanego zachodził w okolicznościach sprawy adekwatny związek przyczynowy, o którym traktuje przepis art. 361 k. c. Doprowadzenie do złego stanu parkingu, po którym przemieszczają się ludzie, zwiększa bowiem każdorazowo prawdopodobieństwo upadku i powstania związanych z tym dolegliwości. Spełnione są przeto przesłanki odpowiedzialności pozwanego względem powoda za skutki wypadku. W związku z tym, na podstawie przepisu art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k. c., powód może żądać od pozwanego zadośćuczynienia.

Dokonując oceny zgłoszonych roszczeń w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia, Sąd zaznaczył, iż zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na skutek przedmiotowego wypadku powód doznał wielodłamowego złamania podudzia prawego łącznie ze stawem skokowym, złamania skośno – spiralnego z odłamek pośrednim kości piszczelowej prawej na granicy 1/3 środkowo – obwodowej z przemieszczeniem, złamania wieloodłamowego strzałki prawej w okolicy podgłowej. Z niekwestionowanego przez stronę pozwaną dokumentu urzędowego w postaci orzeczenia komisji lekarskiej wynika, że owe urazy doprowadziły do powstania stałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wymiarze 23%. Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie sądu, przyznanie go powodowi. Należy tu podkreślić, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłych lekarzy. Ta okoliczność ma jedynie dać pewną wskazówkę, co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Do podstawowych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd zważył z jednej strony na rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (23%), a nadto znaczny rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych w pierwszym okresie po wypadku, doznany ból, uciążliwość leczenia, znaczne długotrwale pogorszenie kondycji psychicznej powoda, okresową utratę samodzielności i związaną z tym konieczność opieki osób trzecich. Sąd wziął pod uwagę również wiek powoda oraz okoliczność, iż wypadek doprowadził do znacznego ograniczenia jego aktywności fizycznej i wzrostu poczucia dyskomfortu i ogólnego wycofania. Rozważając te okoliczności Sąd uznał, zadośćuczynienie należne powodowi za doznaną krzywdę odpowiada kwocie 48.000 zł. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Wobec powyższego wskazaną kwotę Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu.

W zakresie wysokości odszkodowania przysługującemu powodowi, Sąd oparł się na przepisie art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W rozpoznawanej sprawie należało rozstrzygnąć kwestię rozmiaru szkody w postaci zwiększonych potrzeb powoda zaistniałych na skutek wypadku i obejmujących powstałe koszty opieki osób trzecich. Powód w związku z doznanym urazem ortopedycznym wymagał pomocy osób trzecich w podstawowych czynnościach życia codziennego. Jako miarodajne do oceny kosztów opieki przyjęte zostały przez Sąd stawki stosowane przez (...) Komitet Pomocy (...), które wynosiły 18,60 zł. Istnienie zwiększonych potrzeb w postaci koniecznej pomocy osób trzecich musi powodować zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej w oparciu o ceny rynkowe. Takimi cenami są stawki stosowane przez (...). Jak wynika z opinii biegłego ortopedy powód wymagał opieki innych osób: w wymiarze 3 godzin dziennie w okresie po wyjściu ze szpitala do dnia 20 lipca 2018 roku. W okresie od 21 lipca 2018 roku do 28 września 2018 roku powód wymagał pomocy w wymiarze 2 godzin dziennie. W okresie od 29 września 2018 roku do 31 października 2018 roku powód wymagał pomocy w wymiarze 1 godziny dziennie. Łącznie uzasadnione koszty opieki osób trzecich wyniosły zatem 5.189,40 złotych. Powództwo w zakresie przewyższającym ową kwotę Sąd oddalił jako nieuzasadnione.

Sąd I instancji uwzględnił w całości żądanie zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji w kwocie 1.038 zł w odarciu o przepis art. 444 § 1 k.c. Wysokość poniesionych kosztów wynika z załączonych przez pozwanego paragonów i faktury, a nadto zasadność ich poniesienia znajduje odzwierciedlenie w opinii biegłego ortopedy. Zaznaczyć należy, że powód formułując żądanie zapłaty odszkodowania nie uwzględnił kosztów leków tj. herbapect i gripourta, a po ich odliczeniu od sumy kwot wskazanej w paragonach do zasądzenia pozostaje kwota 1.038 zł.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek istotne jest ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zobowiązania z czynów niedozwolonych są bezterminowe, to znaczy termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 455 k.c., świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Stan opóźnienia pojawia się zatem wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Powód wezwał pozwanego do zapłaty w dniu 25 września 2019 roku, a ponieważ pozwany w wyznaczonym terminie tj. do dnia 25 października 2019 roku nie spełnił świadczenia, od dnia następnego pozostawał względem powoda w opóźnieniu. Sąd zasądził zatem odsetki ustawowe za opóźnienie od kwot zadośćuczynienia i odszkodowania od dnia 26 października 2019 roku.

O kosztach procesu Sąd postanowił na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c., stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia pomiędzy stronami tych kosztów. Powód poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 9315 zł (5.400 zł wynagrodzenie fachowego pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa + 3.298 zł opłata sądowa od pozwu + 600 zł wydatki sądowe związane ze sporządzonymi opiniami), zaś pozwany poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 5.417 zł (3.600 zł wynagrodzenie fachowego pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa), co stanowi w sumie 14.732 zł.

Roszczenie powoda zostało uwzględnione w ok. 82%, zatem koszty procesu powinny obciążać powoda jedynie w 18%, a pozwanego w 82%. W konsekwencji powodowi przysługiwał zwrot kosztów procesu w kwocie 6.663,30 zł (14.372 x 18% zł – 9.315 zł). Podstawę zasądzenia odsetek od kosztów procesu stanowi przepis art. 98 § 1[1] k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony procesu.

W wywiedzionym środku zaskarżenia strona powodowa zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 8.407,20zł tytułem odszkodowania za koszty opieki wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty (punkt 2 wyroku) oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu (punkt 3 wyroku). Skarżący wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233§1 kpc polegające na błędnej ocenie materiału dowodowego sprawy dokonanej z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów w postaci opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii oraz dokumentu w postaci uchwały Rady Miejskiej w Ł. z dnia 30.08.2017r poprzez uznanie, iż stronie

powodowej należy jest zwrot kosztów opieki w wysokości 5.189,40zł, podczas gdy z prawidłowej oceny powyższych dowodów wynika, iż koszty opieki wyniosły łącznie 13.596,60zł,

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 444§1 kc w zw. z art. 361§1 i 2 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym wyliczeniu kwoty odszkodowania za koszty opieki zasądzonej na rzecz powoda, które Sąd I instancji przyznał w kwocie 5.189,40zł, zaś zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania powód winien je otrzymać w łącznej kwocie 13.596,60zł.

W związku z powyższym apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dalszej kwoty 8.407,20zł tytułem odszkodowania za koszty opieki z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26.10.2019r do dnia zapłaty przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania za obie instancje (k: 263-264).

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części obejmującej punkt 1 i 3 wyroku. Wydanemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 67§2 kpc poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że stroną pozwaną w niniejszej sprawie jest Skarb Państwa Komenda Wojewódzka Policji w Ł., podczas gdy statio fisci mogącym reprezentować Skarb Państwa w niniejszej sprawie jest Komendant Wojewódzki Policji w Ł.,

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez nieuprawnione przyjęcie, że pozwany był zobowiązany do takiego utrzymania terenu będącego w jego trwałym zarządzie, by korzystanie z niego było całkowicie bezpieczne, zapobiegało wszelkim zdarzeniom losowym na tym terenie, bez uwzględnienia jego położenia, stanu nawierzchni, przeznaczenia i oznakowania a bez konieczności zachowania ostrożności przez osoby korzystające z tego terenu,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 355§1 kc poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie dochował należytej staranności w zapewnieniu zimowego zabezpieczenia nieruchomości położonej przy ul. (...) w Ł., będącej w jego trwałym zarządzie, podczas gdy pozwany wykazał, że podejmował starania ogólnie adekwatne do panujących, stwierdzanych na bieżąco warunków atmosferycznych stosownie do przeznaczenia tego terenu, nie będąc zobowiązanym do takiego utrzymania terenu, który zapobiegałby wszystkim niekorzystnym skutkom zdarzeń z udziałem osób korzystających z terenu niezgodnie z jego faktycznym przeznaczeniem (tj. na własne ryzyko),

4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 415 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe uznanie, że pozwanemu można przypisać winę za niedopełnienie obowiązków utrzymania nieruchomości we właściwym stanie, podczas gdy pozwany wykazał, że podejmował starania ogólnie wymagane w stosunkach danego rodzaju tzn. zwalczał niekorzystne skutki pogody zimowej adekwatnie do panujących warunków atmosferycznych, stosownie do przeznaczenia danego terenu, nie będąc jednakże zobowiązanym do takiego utrzymania terenu, który zapobiegałby wszystkim niekorzystnym skutkom zdarzeń z udziałem osób korzystających z terenu niezgodnie z jego faktycznym przeznaczeniem (tj. na własne ryzyko),

5. naruszenie prawa materialnego tj. art. 445§1 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie co w konsekwencji skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości tj. kwocie 48.000zł z pominięciem przez Sąd I instancji faktu, iż powód otrzymał uprzednio kwotę 21.091zł tytułem jednorazowego odszkodowania za doznaną krzywdę,

6. naruszenie prawa materialnego tj. art. 481§1 kc w zw. z art. 444§1 kc w zw. z art. 445§1 kc poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe przyjęcie przez Sąd I instancji, że odsetki z tytułu opóźnienia w zapłacie odszkodowania i zadośćuczynienia należą się poszkodowanemu od dnia doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty, podczas gdy dopiero w toku postępowania, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, zostały ustalone kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia, a co za tym idzie odsetki winny być zasądzone od dnia wyrokowania,

7. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233§1 kpc w zw. z art. 355§1 kc w zw. z art. 415 kc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia

życiowego, poprzez zupełne pominięcie dla oceny należytej staranności obowiązków pozwanego faktu, że osoby odpowiedzialne z jego ramienia za dbałość o bezpieczeństwo i porządek na terenie nieruchomości będącej w trwałym zarządzie pozwanego w swoich zeznaniach potwierdziły, że czynności polegające na posypywaniu nawierzchni nieruchomości były przez nie wykonywane w należyty sposób, stosownie do panujących warunków atmosferycznych, z uwzględnieniem hierarchii ważności ciągów komunikacyjnych, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 355§1 kc w zw. z att. 415 kc,

8. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233§1 kpc w zw. z art. 445§1 kc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegającej na zupełnym pominięciu przez Sąd I instancji faktu wypłaty na rzecz powoda kwoty 21.091zł tytułem jednorazowego odszkodowania podczas gdy wypłacona w/w kwota winna być wzięta pod uwagę przy ustalaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia dla poszkodowanego.

W związku z powyższymi zarzutami strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania za obie instancje (k: 255-260).

Obie strony wniosły o oddalenie apelacji wniesionych przez przeciwników procesowych (k: 281 i 287).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda okazała się uzasadniona, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku z mocy art. 386§1 kpc, choć uzasadniony okazał się jedynie zarzut naruszenia prawa materialnego. Oddaleniu podlegała natomiast apelacja strony pozwanej jako nieuzasadniona (art. 385 kpc).

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd II instancji podziela wszelkie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonaną ocenę prawną wyrażoną w pisemnych motywach rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne, co skutkuje równocześnie ograniczeniem uzasadnienia do rozpoznania przedstawionych w apelacji zarzutów dotyczących prawa procesowego i materialnego (art. 387§2<sup>1</sup> p. 1 kpc). Wskazać należy, iż wydane rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest również co do zasady prawidłowe pod względem materialnoprawnym, zaś Sąd Okręgowy w pełni podziela rozważania prawne zaprezentowane przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia (art. 387§2<sup>1</sup> p. 2 kpc).

Analizując apelację powoda za nieuzasadniony uznać należy zarzut naruszenia art. 233§1 kpc. Sąd prawidłowo bowiem ocenił materiał dowodowy sprawy i poczynił właściwe na tym tle ustalenia faktyczne w zakwestionowanej części, w których przyjął, iż powód wymagał opieki innych osób: w wymiarze 3 godzin dziennie w okresie po wyjściu ze szpitala do dnia 20 lipca 2018 roku, w okresie od 21 lipca 2018 roku do 28 września 2018 roku powód wymagał pomocy w wymiarze 2 godzin dziennie, zaś w okresie od 29 września 2018 roku do 31 października 2018 roku powód wymagał pomocy w wymiarze 1 godziny dziennie (uzasadnienie k: 237). Prawidłowo Sąd przyjął także stawkę za jedną godzinę usług opiekuńczych na kwotę 18,60zł (uzasadnienie k: 240). Tym samym zarzut naruszenia prawa procesowego nie był uzasadniony.

Trafnym był natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 444§1 kc w zw. z art. 361 kc poprzez zaniżenie należnego powodowi w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy odszkodowania związanego z kosztami opieki osób trzecich. W ocenie Sądu II instancji wadliwość rozstrzygnięcia w tym zakresie wiąże się jednak wyłącznie z matematycznym wyliczeniem należności powoda powstałym prawdopodobnie na skutek błędnego zsumowania okresu, w którym powód wymagał opieki. Otóż z przyjętego stanu faktycznego sprawy wynika bowiem, iż powód wymagał pomocy osób trzecich łącznie przez 731 godzin. Przyjmując niekwestionowaną stawkę za 1 godzinę usług opiekuńczych w wymiarze 18,60zł należne powodowi odszkodowanie winno zatem wynosić 13.596,60zł, nie zaś jak orzeczono w zaskarżonej przez powoda części wyroku 5.189,40zł. Faktycznie zatem należne powodowi świadczenie zostało zaniżone o kwotę 8.407,20zł. Materiał dowodowy sprawy potwierdza zatem, iż powodowi przysługuje pełne odszkodowanie w tym zakresie co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku p. 1 lit. „b” poprzez podwyższenie zasądzonej kwoty 5.189,40zł do pełnego odszkodowania wynikającego z dowodów zebranych w sprawie a więc



do kwoty 13.596,60zł pozostawiając niezmiennym niekwestionowane w tym zakresie orzeczenie o odsetkach ustawowych za opóźnienie.

Konsekwencją powyższej zmiany jest również konieczność wzruszenia rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Zdaniem Sądu Okręgowego zasadą ich rozliczenia będzie nadal norma art. 100 kpc jednakże przy założeniu, iż powód przegrał proces jedynie w minimalnym zakresie co skutkuje obciążeniem pozwanego pełnymi poniesionymi przez niego kosztami. Matematycznie bowiem powód wygrał ostatecznie proces w 95% (dochoził 65.946zł, zaś uzyskał łącznie 62.635zł). biorąc pod uwagę powyższe, jak również charakter roszczenia i zasady słuszności nie ma w tym zakresie podstaw do stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania za I instancję. Konsekwencją powyższych jest podwyższenie zasądzonej w punkcie 3 kwoty 6.666,30zł do kwoty 9.315zł tytułem kosztów procesu, na które złożyły się po stronie powoda słusznie ustalone także przez Sąd I instancji koszty w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 5.400zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17zł, opłaty od pozwu w kwocie 3.298zł oraz zaliczki na wynagrodzenie biegłego w wysokości 600zł.

Apelacja pozwanego nie zawiera zaś żadnych zarzutów, które mogłyby wpłynąć na zmianę bądź uchylenie zaskarżonego orzeczenia na korzyść skarżącego.

W pierwszej kolejności za nietrafny uznać należy zarzut naruszenia art. 67§2 kpc. Sąd I instancji prawidłowo określił statio fisci Skarbu Państwa, czemu dał trafny wyraz w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Poza sporem jest bowiem okoliczność, iż jednostką organizacyjną, z której działalnością były związane roszczenia objęte pozwem była Komenda Wojewódzka Policji w Ł.. To w jej trwałym zarządzie znajdowała się przecież nieruchomości, na której doszło do zdarzenia szkodzącego, jak również w jej gestii leżały kwestie zimowego utrzymania jej terenu. Oczywistym jest z kolei, iż w imieniu tak określonej jednostki organizacyjnej w procesie występuje jej organ a więc Komendant Wojewódzki Policji w Ł.. Tym samym zarówno określenie statio fisci jak i prowadzenie postępowania z udziałem organu, który miał obowiązek jej reprezentacji były w pełni prawidłowe (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.04.2006r V CZ 18/06 czy analogiczne postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 09.04.2010r II ACa 26/10). Powyższy zarzut apelacyjny okazał się zatem całkowicie chybiony.

Brak również podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia przepisów art. 355§1 kc, art. 415 kc oraz powiązanych z nimi art. 233§1 kpc i w sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (p. 2 zarzutów), które ze względu na swój charakter zostaną omówione łącznie. Wskazane przez apelanta zarzuty zmierzają w swej istocie do zakwestionowania tych ustaleń faktycznych dokonanych na skutek oceny dowodów oraz ich subsumpcji prawnej, które przyjął Sąd I instancji jako podstawy odpowiedzialności strony pozwanej za niezapewnienie właściwego utrzymania miejsca wypadku w okresie zimowym. Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela i w tym zakresie ustalenia i ocenę dokonaną przez Sąd I instancji i nie widzi potrzeby jej powielania.

Poruszenia wymaga w tym miejscu jedynie kilka uwag ogólnych dotyczących bezprawności zaniechań pozwanego. Po pierwsze nie ulega wątpliwości, iż cały teren nieruchomości przy ul. (...) w Ł. przekazano w trwały zarząd Komendzie Wojewódzkiej Policji w Ł.. Poza sporem są również i te okoliczności, iż teren na którym doszło do wypadku – wbrew twierdzeniom apelującego – służył do ruchu pojazdów pracowników komendy oraz osób uprawnionych (w tym powoda), jak również zwyczajowo również do ich parkowania. W takiej sytuacji wszystkie te miejsca miały charakter dróg wewnętrznych w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, zaś obowiązek ich utrzymania, w tym również zimowego, należał właśnie do Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł. z mocy art. 8 ust. 2. Skoro zatem strona pozwana dopuściła część tego terenu do ruchu pojazdów i ich parkowania, przy braku dowodów przeciwnych na tezy skarżącego, iż wjeżdżający czynili to rzekomo na własne ryzyko, to jego obowiązkiem było takie ich utrzymanie, aby zapewniono bezpieczeństwo ich użytkowników. Obowiązek prawny leżały po stronie pozwanego w tym zakresie wydaje się więc oczywisty.

W dalszej kolejności zwrócić również należy uwagę, iż zgodnie z art. 71a ust. 6 ustawy z dnia 06 kwietnia 1990 roku o Policji (tekst jednolity Dz. U. poz. 1882 z 2021) do funkcjonariuszy komendy ale również współpracujących z nią

na zasadzie przywoływanego przez Sąd I instancji porozumienia będą miały zastosowanie przepisy rozporządzenia z dnia 26 września 1997 roku Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jednolity Dz. U. z 2003 nr 169 poz. 1650). Skutkiem tego odniesienia jest obowiązek strony pozwanej do zapewnienia jej bezpiecznych warunków pracy (art. 207 kp) na terenie zakładu pracy, do którego należy również zaliczyć teren parkingu przyzakładowego, na który dojeżdżają pracownicy bezpośrednio w celu wykonywania pracy (§1 ust. 1 i §4 rozporządzenia).

Skoro odpowiedzialność pozwanego wynika z powszechnie obowiązujących przepisów, to niewykonanie w dniu wypadku żadnych czynności związanych z likwidacją śliskiej nawierzchni parkingu i dróg dojazdowych, jako ich niewykonanie miały z pewnością charakter bezprawny. Powstaje zatem jedynie pytanie czy pozwany zaniechał tych czynności w sposób zawiniony (art. 415 kc). Zgodzić należy się w całej rozciągłości z oceną Sądu I instancji, iż powód – zgodnie z ciężarem dowodu - wykazał w toku procesu, iż w dniu 11 stycznia 2018 roku parking zewnętrzny nie był odśnieżony, posypany solą lub piaskiem, pomimo, iż warunki na nim panujące zagrażały bezpieczeństwu osób korzystających z tego parkingu. Z prawidłowych ustaleń faktycznych wynika, iż w dniu wypadku panowały zimowe warunki pogodowe, zaś nawierzchnia parkingu była pokryta lodem. Tym samym powód udowodnił, iż pozwany nie wykonał w żaden sposób przyjętych na siebie obowiązków związanych z odśnieżaniem parkingu, co doprowadziło do poślizgnięcia się jej na oblodzonej nawierzchni, upadku i doznaniem szeregu poważnych urazów.

Z zeznań świadków powołanych w apelacji wynika natomiast, iż zasadniczo parking ten był odśnieżany na samym końcu wykonywania prac w danym dniu a więc tym bardziej nie ma podstaw do uznania, iż w momencie przyjazdu powoda były na nim wykonane jakiegokolwiek prace, które pozwalałyby na uznanie, iż pozwany w ogóle wywiązał się ze swoich obowiązków. Nie można zatem bezkrytycznie twierdzić, iż pozwany dochował nie tylko należytej, ale wręcz jakiegokolwiek staranności w wykonaniu swoich ustawowych obowiązków (art. 355§1 kc). Brak również podstaw do uznania, iż pozwany podejmował należyte działania w celu zwalczania zimowych skutków pogorszenia stanu dróg wewnętrznych i parkingów, skoro te na moment wypadku nie były w ogóle zabezpieczone przed skutkami oblodzenia. Sąd II instancji nie zamierza oczywiście wskazywać stronie pozwanej podanej w apelacji „hierarchii” miejsc podlegających odśnieżeniu w pierwszej kolejności, jednakże pragnie zwrócić uwagę, iż truizmem jest stwierdzenie, że właśnie parking jest pierwszym zazwyczaj miejscem, z którym styczność mają pracownicy dojeżdżający własnymi samochodami. Pozostawienie tego miejsca w ostatnim szeregu do czynności związanych z zimowym utrzymaniem drogi wewnętrznej jawi się zatem jako co najmniej niedbalstwo, która jest przecież jedną z form winy nieumyślnej uzasadniająca również odpowiedzialność strony pozwanej (art. 415 kc). Również powoływanie się w apelacji na wykonywanie obowiązków zimowego utrzymania terenu z uwzględnieniem położenia miejsca zdarzenia, czy jego stanu nawierzchni wskazujących na konieczność starannego zachowania po stronie powoda przy poruszaniu się po jego terenie jawi się jako nieuzasadniony. Jeśli stan nawierzchni wymagał bowiem prac naprawczych, to również te czynności leżą przecież w gestii zarządcy tej drogi wewnętrznej poprzez podjęcie niezbędnych prac remontowych (art. 8 ust. 2 ustawy o drogach publicznych). Jeśli zaś niezamierzoną intencją apelującego było zwrócenie uwagi Sądowi odwoławczemu na niewłaściwy stan nawierzchni, co miało wpłynąć na konieczność zachowania ostrożności przez powoda przy poruszaniu się ciągami komunikacyjnymi, a który to stan dodatkowo mógł ulec szybkiemu oblodzeniu a okoliczność ta była znana pozwanemu, to skarżący wywołał niezamierzony efekt o tyle, iż dodatkowo wzmocnił przekonanie, iż teren parkingu oraz dróg dojazdowych był traktowany zupełnie lekceważąco przez zarządcę terenu pod każdym z obowiązków wynikających z powyższego unormowania. Za niezrozumiałe należy uznać przedstawione w apelacji twierdzenia, iż powód rzekomo poruszał się drogami wewnętrznymi na parking bez zgody pozwanego i na własne ryzyko oraz odpowiedzialność, a podobny charakter miało również mieć samo korzystanie z parkingu zewnętrznego na terenie komendy. Materiał dowodowy zebrany w sprawie w szczególności §6 porozumienia z dnia 21 stycznia 2016 roku (k: 14-15) całkowicie przeczy tego rodzaju stanowisku. Również przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzili, iż teren, na którym doszło do wypadku powoda był zawsze używany jako parking służbowy. Oznakowanie spornego terenu ujawnione na fotografii z k: 227 nie tylko nie potwierdza tez apelującego, ale wręcz im zaprzecza jeśli weźmiemy pod uwagę, iż powód jako funkcjonariusz (...) posiadał identyczne uprawnienia do wjazdu na parking jak funkcjonariusze Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł..

Sąd Okręgowy podziela oczywiście słuszne poglądy wyrażane w orzecznictwie, iż w zależności od stanu faktycznego sprawy nie można oczekiwać od właściciela lub zarządcy danego terenu albo zarządcy drogi, aby w sposób permanentny, nieprzerwany usuwał skutki zimy w postaci śniegu czy lodu, szczególnie podczas gwałtownych opadów atmosferycznych, zmian temperatury w nocy i nad ranem oraz rozmiaru terenu podlegającego odśnieżaniu. Zgodzić należy się z pozwanym, iż odpowiedzialność w tym zakresie nie może mieć charakteru absolutnego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.07.2017r III CSK 356/16 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24.03.2021r I ACa 434/20). Rzecz jednak w tym, iż żadna z takich sytuacji nie miała miejsce w realiach prawidłowych ustaleń Sądu I instancji a zatem nie ma okoliczności wyłączających odpowiedzialność pozwanego. Brak bowiem dowodów, aby w noc poprzedzającą zdarzenie szkodzące ujawniły się tak skrajne i trudne warunki, które uniemożliwiłyby zapewnienie bezpieczeństwa na tym terenie poprzez posypanie solą czy piaskiem. Stało się to przecież dopiero po wypadku powoda. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż brak zapewnienia zimowego utrzymania miejsca wypadku nastąpił jedynie na skutek ustalenia swoistej hierarchizacji miejsc odśnieżania i lekceważenia zarówno dróg dojazdowych jak i miejsc postojowych pojazdów. Z materiału dowodowego sprawy wynika bowiem nie tylko, iż miejsca te są odśnieżane w ostatnim rzędzie ale wręcz, iż czasami czynności te nie są w ogóle wykonywane (zeznania J. P.). Powyższe okoliczności w całej rozciągłości potwierdzały bezprawne i zawinione zaniechanie pozwanego pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, ale również nie dają żadnych podstaw do ustalenia, aby przy czynnościach odśnieżania strona pozwana działała z należytą starannością. Zarzuty pozwanego wskazujące zatem na naruszenie art. 355 kc, art. 415 kc i art. 233 kpc są całkowicie nieuzasadnione.

Chybione są również zarzuty naruszenia art. 445§1 kc w zw. z art. 233§1 kpc. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zarzut błędnej oceny dowodów jawi się jako niezrozumiały. Sąd I instancji ustalił przecież w stanie faktycznym sprawy na podstawie ujawnionych dowodów, iż powód uzyskał świadczenie odszkodowawcze w kwocie 21.091zł (uzasadnienie k: 237 odwrót). nie ma zatem podstaw do uznania zarzutu naruszenia prawa procesowego w tym zakresie za uzasadniony. Brak również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez przyznanie powodowi zawyżonego zadośćuczynienia ze względu na brak zaliczenia na to świadczenie uzyskanego już odszkodowania. Przypomnieć jedynie należy, iż Sąd II instancji jest również sądem merytorycznym, a zatem o ile wiążą go zarzuty naruszenia prawa procesowego to nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego, co oznacza obowiązek sprawdzenia z urzędu merytorycznej poprawności wydanego rozstrzygnięcia oczywiście w granicach apelacji. Dla przypomnienia wskazać należy, iż przy ocenie wysokości zadośćuczynienia, którego zasądzenie nie jest obligatoryjne, należy brać pod uwagę zarówno okoliczności leżące po stronie poszkodowanego jak i sprawcy uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 09.11.2007r (V CSK 245/07 niepubl.) ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445§1 kc wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą apelację priorytetowym jest naprawienie cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez poszkodowanego. Dopiero w sytuacji, gdy żądane zadośćuczynienie miałyby prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia powoda oraz pokrzywdzenia pozwanego, możliwe jest ewentualne oddalenie powództwa w odpowiedniej części. Ocena bowiem sytuacji materialnej stron procesu w szczególności strony zobowiązanej do zapłaty nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.01.2004 OSNC nr 2 z 205 poz. 40). Zauważyć ponadto należy, iż nie może ono być w symbolicznej wysokości, jak również nie może zmierzać do nadmiernego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.02.2000 I CKN 969/98 niepubl.). Kwestia oceny kryteriów przyznania zadośćuczynienia, jak również jego wysokości została natomiast pozostawiona sędziowskiemu uznaniu (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 04.02.2008r. Biul. PK nr 4 z 2008 poz. 7, z dnia 20.04.2006r IV CSK 99/05). Ewentualna możliwość ingerencji Sądu II instancji w rozmiar zadośćuczynienia określony przez Sąd meriti jest możliwa wyłącznie w sytuacji rażącego zaniżenia lub zawyżenia przyznanego świadczenia, którego wysokość nie odpowiada wszystkim ustaleniom faktycznym spraw prowadząc bądź do pokrzywdzenia poszkodowanego bądź do jego bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż „ustawodawca

wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie), którego normatywnym wyrazem jest odwołanie do pojęcia „odpowiedniości” jako dyrektywy orzeczniczej w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia; pojęcie „odpowiednia suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia” rozumieć należy jako wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy, więc konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia, a wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia”. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie a zaprezentowane m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23.09.2020r III CSK 337/19, postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2020r V CSK 390/19, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2019r IV CSK 386/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16.01.2019r I ACa 619/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20.12.2018r I ACa 668/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.12.2018r I ACa 1233/17 czy postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2018r I CSK 298/18 oraz podzielane w całości przez Sąd II instancji w składzie rozpoznającym sprawę.

Zdaniem Sądu Okręgowego przyznane powodowi zadośćuczynienie jest w pełni prawidłowe, uwzględnia wszelkie okoliczności faktyczne zdarzenia szkodzącego, skutki na zdrowiu powoda, konieczność leczenia i rehabilitacji oraz rokowania na przyszłość. Dokonana ocena w tym zakresie jest wszechstronna i nie ma podstaw do jej powielania. Co do zasady zgodzić należy się z apelującym, iż przyznane powodowi odszkodowanie w związku z uszczerbkiem na zdrowiu winno być zaliczone na należne mu zadośćuczynienie. Nawet jednak przyjęcie takiego poglądu nie wpływa na ocenę, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego co do jego wysokości jest w pełni prawidłowe. Biorąc bowiem pod uwagę skutki zdarzenia, trwałość jego następstw i ustalony trwały uszczerbek na zdrowiu w powiązaniu z wiekiem powoda oraz rokowaniami na przyszłość dawały w pełni możliwość ustalenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na poziomie 70.000zł – 80.000zł. uwzględniając zatem uzyskane przez powoda odszkodowanie w kwocie 21.091zł to przyznane przez Sąd I instancji zadośćuczynienie na poziomie 48.000zł jawi się w pełni jako odpowiednie i spełniające wymogi art. 445§1 kc. Nie ma zatem uzasadnienia, aby twierdzić, iż zostało ono zawyżone w a dodatkowo w sposób rażący, a więc wymagający kontroli instancyjnej. Wskazane zarzuty apelacyjne pozwanego również nie były trafne.

Na koniec wskazać również należy, iż nieuzasadnione są zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji norm art. 481§1 kc w zw. z art. 444§1 kc i art. 445§1 kc. Znamiennym jest jednak, iż pozwany nie wskazał zarzutu naruszenia art. 455 kc, choć ze względów merytorycznych i ten przepis wymaga analizy. Sąd Okręgowy w całości podziela rozważania prawne Sądu I instancji dotyczące wymagalności roszczeń objętych wniesionym powództwem a tym samym przyjęciem sposobu naliczania ustawowych odsetek za opóźnienie. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszy środek zaskarżenia zadośćuczynienie i odszkodowanie nie stają się wymagalne z dniem wydania wyroku, który ma w tym zakresie jedynie charakter deklaratoryjny. Aktualnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną, zaś zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30.12.2020r I ACa 43/20). Roszczenia objęte pozwem mają charakter zobowiązań bezterminowych, które stają się wymagalne po wezwaniu dłużnika do ich spełnienia (art. 455 kc). Po otrzymaniu takiego wezwania dłużnik winien ustalić przesłanki swojej odpowiedzialności, wyjaśnić okoliczności zdarzenia oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie pozwanego na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia. Stanowisko Sądu II instancji w powyższym zakresie jest zgodne w powyższym zakresie z ugruntowaną linią orzeczniczą wyrażoną m.in. przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 29.04.2021r I ACa 205/20, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 maja 2018 roku I ACa 432/17, Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 05.04.2018r I ACa 1368/17, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28.03.2018r IV CSK 121/17, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyrokach z dnia 05.05.2017r I ACa 1427/16 i z dnia 24.11.2016r I ACa

499/16, Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyrokach z dnia 15.04.2016r I ACa 7/16 oraz z dnia 23.12.2014r I ACa 1379/14 i choć dotyczącą głównie odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń to przystającą jednak do realiów niniejszej sprawy. Przyjąć bowiem należy, iż oczywiście strona pozwana nie może być traktowana zupełnie identycznie jak zakład ubezpieczeń, do którego ustawowych obowiązków należy likwidacja skutków zdarzeń objętych ubezpieczeniem, który dysponuje odpowiednimi kadrami, zapleczem medycznym do oceny skutków danego zdarzenia, jak również będąc związanym ustawowym terminem na wypłatę należnych poszkodowanemu świadczeń. Niemniej jednak w niniejszym stanie faktycznym pozwany miał wszelkie przesłanki aby w wyznaczonym w wezwaniu do zapłaty spełnić swoje świadczenie. Poza oczywistym subiektywnie kwestionowaniem podstaw swojej odpowiedzialności, na dzień 25 września 2019 roku znane były już okoliczności wypadku, jego skutki w tym ustalony rozmiar uszczerbku na zdrowiu powoda. Znamionym jest także okoliczność, iż strona powodowa wyznaczyła stronie pozwanej aż miesięczny termin na spełnienie świadczeń objętych wezwaniem do zapłaty, który uznać należy za wystarczający do podjęcia wszelkich starań związanych z oceną podstaw odpowiedzialności i ustaleniem należnej powodowi rekompensaty. Do wezwania załączono również dowody zbieżne z przedstawionymi w niniejszym postępowaniu. W związku z powyższym słusznie Sąd I instancji przyjął datę opóźnienia w spełnieniu przyznanych świadczeń na dzień 26 października 2019 roku. Przyznanie ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia wyrokowania w powyższych okolicznościach byłoby nieuzasadnionym premiowaniem dłużnika w spełnieniu świadczenia pomimo jego należytego wykazania już na etapie przedsądowym przez powoda. Tym samym również te zarzuty pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Reasumując wniesiona apelacja strony pozwanej była pozbawiona podstaw i podlegała oddaleniu w całości na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98§1 kpc w zw. z art. 391§1 kpc i §2 p. 6 w zw. z §10 ust. 1 p. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądając na rzecz powoda kwotę 3.200zł, na które złożyły się kwoty 500zł opłaty od apelacji i 2.700zł kosztów zastępstwa radcowskiego. Podkreślić przy tym należy, iż zdaniem Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację w przypadku dwóch środków zaskarżenia zasadnym jest ustalenie jednej stawki zastępstwa procesowego po zsumowaniu wartości przedmiotów zaskarżenia w obu apelacjach, gdyż decydujące znaczenie ma jedność postępowania odwoławczego nie zaś ilość wnoszonych środków zaskarżenia i odrębne rozstrzygnięcie co do kosztów poszczególnej apelacji.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji wyroku.